

Sygn. akt: III APa 4/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Iwona Szybka (spr.)

Sędziowie: SSA Maria Padarewska - Hajn

SSO del. Joanna Kasicka

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Sztuka

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2014 r. w Łodzi

sprawy **D. N. (1) przy udziale następcy prawnego A. B.**

przeciwko (...) SA w T.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę,

na skutek apelacji D. N. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt: V P 9/10,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Piotrkowie Trybunalskim do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III APa 4/14

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu, powód D. N. (2) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w T. kwoty 90.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 01.06.2010 roku do dnia zapłaty, kwoty 2240 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwoty 9000 zł tytułem skapitalizowanej renty od dnia wypadku do dnia 30 kwietnia 2010r. z ustawowymi odsetkami od dnia 01.06.2010 roku do dnia zapłaty i 1.124,00 zł miesięcznej renty z tytułu zwiększonych po wypadku potrzeb poczynając od 01.05.2010 roku wraz z kosztami postępowania według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami postępowania w sprawie.

Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach: powód D. N. (1) ma obecnie lat 49, posiada wykształcenie zawodowe. Zarobkowo pracował w okresie od 1982 roku do 2010 roku u kilkunastu pracodawców na różnych stanowiskach wykonując pracę fizyczną. Ostatnio w okresie od dnia 21.02.2008 roku do dnia 20.05.2013 roku zatrudniony był w zakładzie (...) S.A. w T. na stanowisku drobiarza. Przystępując do pracy w

pozwany zakładzie, powód pobierał świadczenie rentowe z powodu pourazowego upośledzenia słuchu oraz ropnego obustronnego zapalenia ucha środkowego. W dniu 19 lutego 2008 roku pozwany pracodawca skierował powoda na badania profilaktyczne, przy czym w skierowaniu wskazał, iż pracownik zatrudniony będzie na stanowisku drobiarza. Badanie to przeprowadziła doktor B. H.. D. N. (1) nie zgłaszał lekarzowi jakichkolwiek dolegliwości kardiologicznych i uzyskał zaświadczenia lekarskie dopuszczające go do pracy w pozwanej Spółce na stanowisku drobiarza. Powód ze względu na schorzenia narządu słuchu nie mógł wykonywać jedynie pracy narażającej go na hałas i ta okoliczność została przez lekarza uwzględniona. B. H. знаła specyfikę pracy na poszczególnych stanowiskach w pozwanej Spółce, albowiem uczestniczyła systematycznie w pracach Komisji ds. bezpieczeństwa i higieny pracy w pozwanej Spółce. Pozwany pracodawca dysponując zaświadczeniem lekarskim z dnia 19.02.2008 roku oraz orzeczeniem lekarza ZUS o niezdolności do pracy w sposób właściwy dopuścił powoda do pracy w charakterze drobiarza, w tym przy odkastniarce oraz przesuwaniu palet, a wniosek taki wypływa wprost z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy J. G.. D. N. (1) rozpoczynając pracę u pozwanego w dniu 19 czerwca 2009 roku o godzinie 6.00, dysponował zapasem palet z pojemnikami zawierającymi korpusy z dnia poprzedniego, które zostały podstawione przez innego pracownika. Powód zdejmował pojemniki z palety, przy czym paletę musiał jedynie podciągnąć na odległość około od jednego do pięciu metrów w pobliże maszyny, wrzucał zawartość z pojemnika na taśmę odkastniarki i odkładał pusty pojemnik. D. N. (1) nie odbierał w tym dniu odpadu, robił to P. W. (1). Odpad wypadał wprost do pojemnika na kółkach o wysokości około 80 cm i był odciągany na odległość 2-3 metrów. Powód w dniu zdarzenia wywiózł dwie palety, jedną wspólnie z P. W. (2). Wywóz palet odbywał się w ten sposób, że jeden pracownik ciągnął wózek, a drugi pchał ładunek z tyłu. Na stanowisku pracy powoda znajdował się wózek z wagą elektroniczną, który służył do ważenia palety. W dniu zdarzenia powód wykonywał normalną pracę, jego obowiązki nie odbiegały od codziennej normy. Około godziny 8.00 rano, powód nagle źle się poczuł, po chwili złe samopoczucie ustąpiło i powód kontynuował pracę. Po upływie około 40 minut, dolegliwości pojawiły się ponownie, powód poinformował pracownika biurowego o kłopotach zdrowotnych i poszedł do szatni dla pracowników. Ponieważ ból za mostkiem był bardzo silny, a powód „źle” wyglądał, kolega pracujący z nim na zmianie, wezwał pogotowie, które zawiozło go do szpitala. Był hospitalizowany w okresie od dnia 19-06-2009 roku do dnia 29-06-2009 roku. Powód po opuszczeniu szpitala nie był w stanie samodzielnie funkcjonować. Wymagał stałej opieki i pomocy w wykonywaniu czynności samoobsługowych, przygotowywaniu posiłków, robieniu zakupów, którą zapewniła mu matka A. B.. W dniu 10.08.2009 roku, powód Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy od czerwca 2009 roku do dnia 31.08.2011 roku (uprzednio był częściowo niezdolny do pracy z powodu stanu narządu słuchu). Poczynając od dnia 01.07.2009 roku D. N. (1) otrzymuje świadczenie rentowe w wysokości 591,34 złotych, a po waloryzacji w marcu 2010 roku - 616,72 złotych. Po wypadku powód kilkakrotnie zasłabł, wystąpiła utrata przytomności, konieczna była interwencja pogotowia ratunkowego. Wcześniej powód nigdy nie miał dolegliwości wieńcowych i nie był leczony z tego powodu. Sytuacja materialna powoda, w następstwie wypadku uległa znaczącemu pogorszeniu. W dniu 27.01.2010 roku pracodawca rozwiązał z nim umowę o pracę. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 15.04.2010 roku, orzeczono 60 %-owy długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda, spowodowany skutkami wypadku przy pracy z dnia 19.06.2009 roku. W pierwszym protokole powypadkowym zapisano, że powód dźwigał ciężar przekraczający normę, opierając się jedynie na twierdzeniach powoda. Pracownicy pozwanego zakładu byli przeszkoleni o obowiązku dotrzymywania i nie przekraczania normy 450 kg. przy załadunku palet, układali pięć pojemników do góry i cztery w poziomie. Tak ustawione pojemniki nie przekraczały dopuszczalnych norm, albowiem przeprowadzony przez biegłego w pozwany zakładzie eksperyment wskazał, iż prawidłowo napełniony pojemnik z korpusami wskazuje ciężar 12,30 kg natomiast w sytuacji, gdy korpusy wystają ponad krawędź pojemnika, zasłaniają uchwyt i co najważniejsze, uniemożliwiają ustawienie palet jedna na drugiej, pojemnik waży 16,47 kg. Ciężar całej palety, składającej się z 6 pojemników do góry wynosi 350 kg (326kg + 25kg palet), w sytuacji, gdy dopuszczalna norma wynosi 450 kg. Pracodawca zwracał szczególną uwagę na nie przepełnianie pojemników, albowiem powodowało to psucie się odpadu, nadto odpad wykruszał się na podłogę. Przekroczenie dopuszczalnych norm następowało bez wiedzy i zgody pracodawcy. Pozwany pracodawca nie wypłacał pracownikom żadnych dodatków do wynagrodzenia z tytułu zwiększonej wydajności pracy. Powód często palił papierosy w czasie pracy i nie nadążał z wykonywaniem obowiązków. Biegła kardiolog M. M. (1) zdiagnozowała u powoda: kardiomiopatię pozawałową w okresie przewlekłej niewydolności krążenia (...), czynnościową niedomykalność zastawki mitralnej i trójdzielnej, napadowe migotanie przedsionków w wywiadzie, stan po (...), leczonym P. (...) z implantacją stentu 2009 roku, stan po P. (...)+stent

(08.2009), nadciśnienie tętnicze w wywiadzie, stan po implantacji (...) (2011). Codzienny, znaczny wysiłek fizyczny, wykonywany w pracy od dnia zatrudnienia do dnia wypadku nie miał znaczenia dla wystąpienia u powoda zawału serca i nie miał wpływu na stan mięśnia sercowego powoda, bowiem do zawału mięśnia sercowego najczęściej dochodzi na tle miażdżycy tętnic wieńcowych w przebiegu choroby wieńcowej wówczas kiedy blaszka miażdżycowa pęknie i może do tego dojść nawet w nocy podczas snu. Czynnikiem, które prowadzą do miażdżycy naczyń wieńcowych są zaburzenia lipidowe, cukrzyca, palenie papierosów, brak aktywności fizycznej, nadciśnienie tętnicze. Miażdżycza to przewlekłe postępujący, trwający latami proces prowadzący do uszkodzenia ścian tętnic i wystąpienia objawów. U powoda w koronarografii stwierdzono istotne zmiany miażdżycowe i to nie tylko w naczyniu odpowiedzialnym za zawał, ale również w innych naczyniach. Tak wysoki stopień zaawansowania choroby powodował, iż nawet zwykły codzienny wysiłek mógł spowodować zawał, powód nie powinien wykonywać ciężkiej pracy fizycznej. Konieczne jest stałe leczenie farmakologiczne powoda, od chwili wystąpienia zawału mięśnia sercowego. Leczenie farmakologiczne przewlekłej choroby wieńcowej jest leczeniem dożywotnim. Ponadto powód wymaga stałego przyjmowania leków poprawiających wydolność krążenia. Koszty leczenia farmakologicznego powoda, wynikających z leczenia następstw przebytego zawału serca to około 50 zł miesięcznie. D. N. (1) w okresie od dnia 03.06. do dnia 16.06.2009 roku, tj. kilka dni wcześniej przed przedmiotowym zdarzeniem, przebywał na zwolnieniu lekarskim z powodu choroby okulistycznego - jaskry obu oczu. Powyższe schorzenie narządu wzroku nie miało żadnego związku z zawałem serca, który wystąpił u powoda w miejscu wykonywanej pracy w dniu 19.06.2009 roku (okoliczność niesporna). Zdiagnozowana u powoda przepuklina nie ma związku przyczynowo-skutkowego ze zdarzeniem zaistniałym w dniu 19 czerwca 2009 roku. W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Wskazał, że odpowiedzialność pozwanej Spółki Akcyjnej (...) opiera się na art. 435§ 1 k.c. statuującego zasadę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Pozwana Spółka swój cel gospodarczy realizowała za pomocą licznego zasobu maszynowego, zatem należy ją zaliczyć do kategorii przedsiębiorstw określonych w przepisie art.435 k.c. Okolicznością niesporną był fakt doznania przez powoda zawału serca w trakcie świadczenia pracy na rzecz pozwanego. Zaistnienie powyższej okoliczności nie jest jednak okolicznością wystarczającą do uznania przedmiotowego zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu art.3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W przypadku doznania szkody przez pracownika na skutek wypadku przy pracy może on domagać się przede wszystkim świadczenia z ustawy z dnia 30.10.2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a po ich uzyskaniu, tak jak to ma miejsce w przypadku powoda, może wystąpić na podstawie art. 445 KC o świadczenia uzupełniające, gdy świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie kompensują wszystkich szkód, jednak bez spełnienia warunku, że między określonym zdarzeniem obciążającym zobowiązanego do odszkodowania a powstałą szkodą istnieje związek przyczynowy, roszczenie odszkodowawcze nie powstanie. Przejęta przez Kodeks cywilny koncepcja adekwatnego związku przyczynowego służy do rozpatrywania odpowiedzialności od strony związku występującego pomiędzy zdarzeniami prawnie doniosłymi. Zatem związek przyczynowy według Kodeksu cywilnego istnieje jedynie wówczas, gdy w łańcuchu kolejnych przyczyn i skutków mamy do czynienia tylko z takimi przyczynami, które normalnie wywołują dane skutki. Jeżeli natomiast skutek jest następstwem przyczyny nietypowej wówczas w świetle KC nie istnieje związek przyczynowy między tym zdarzeniem a skutkiem. Istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy fakt wystąpienia zawału serca u powoda pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z wykonywaną przez niego pracą u pozwanego. W ostatnim okresie przeważa w orzecznictwie pogląd, że wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi więc wystąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby zawał serca (zawsze będący przecież skutkiem choroby samoistnej, wewnętrznej) mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególnie (wyjątkowy, nadmierny) wysiłek fizyczny, np. wskutek polecenia pracownikowi, by wykonał pracę trwającą dłużej niż dopuszczalny limit godzin (wyrok z dnia 1 lutego 1968 r., I PR 449/67, OSNCP 1968 nr 12, poz. 216) albo dźwiganie lub przesuwanie ciężkiego przedmiotu w niedogodnej pozycji (uchwały z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68 i z dnia 19 maja 1980 r., III PZP 5/80 oraz wyroki z dnia 10 lutego 1977 r., III PR 194/76, z dnia 16 lutego 1977 r., III PRN 55/76, z dnia 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/96, z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97, z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 419/00, z dnia 12 lutego 2004 r., II UK 236/03, z dnia 4 kwietnia 2006 r., II UK 152/05). Może to być także szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla

normalnych stosunków pracowniczych (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1986 r., II PR 1/86). Oznacza to, zdaniem Sądu Okręgowego, że wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż "sama praca" nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16.09.2009. I PK 79/09 oraz w wyroku z dnia 25.07.2012 roku, II UK 71/12, w którym uznał, iż wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególny (nadmierny, wyjątkowy) wysiłek fizyczny. Powód w toku postępowania wskazywał, iż przyczyną zawału serca, którego doznał były czynniki zewnętrzne w postaci nadmiernego wysiłku, tymczasem przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe doprowadziło do ustalenia, że takie zewnętrzne przyczyny nie wystąpiły, a wyłączną przyczyną zawału była choroba samoistna powoda. Wynika to z opinii biegłej kardiolog, która wskazała, że u powoda w koronarografii stwierdzono istotne zmiany miażdżycowe i to nie tylko w naczyniu odpowiedzialnym za zawał, ale również w innych naczyniach, a tak wysoki stopień zaawansowania choroby powodował, iż nawet zwykły codzienny wysiłek mógł spowodować zawał. Taką też pracę, w ocenie Sądu, wykonywał powód w dniu zawału, a wynika to z zeznań świadków: P. D., G. O., P. W. (1) oraz opinii biegłego z zakresu BHP M. C., które to dowody Sąd uznał za w pełni wiarygodne i mogące stanowić podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom powoda w części, w której twierdził on, iż w dniu przedmiotowego zdarzenia ciągnął palety o rzekomym ciężarze 600-700 kg, albowiem okoliczność te wykluczyli świadkowie: P. D., G. O., P. W. (1), którzy pracowali w tym dniu razem z powodem. Świadczyli ci, a nadto świadkowie: M. A., S. K. (1), M. W., M. M. (2), nie potwierdzili okoliczności dotyczącej przekraczania norm przy załadunku palet. Nawet przyjmując, iż powód w dniu przedmiotowego zdarzenia ciągnął wózek z paletami, to na pewno nie był narażony na ciężar przekraczający dopuszczalną normę, która wynosi 450 kg, co potwierdził w swojej opinii biegły z zakresu BHP, który przeprowadził w pozwanym zakładzie eksperyment i wskazał, że prawidłowo napełniony pojemnik z korpusami ma ciężar 12,30 kg., natomiast w sytuacji, gdy korpusy wystają ponad krawędź pojemnika, zasłaniają uchwyt i co najważniejsze, uniemożliwiają ustawienie palet jedna na drugiej, waży 16,47 kg, a więc dużo poniżej wskazywanego przez powoda ciężaru 25 kg. W tej sytuacji wskazać należy, iż ciężar całej palety, składającej się z 6 pojemników do góry wynosi 350 kg (326kg + 25kg palet). Ponadto pracownicy nie mieli żadnego interesu w przekraczaniu dopuszczalnej normy, albowiem nie wykonywali pracy akordowej i pozwany pracodawca nie wypłacał pracownikom żadnych dodatków do wynagrodzenia z tytułu zwiększonej wydajności, co potwierdzili świadkowie: M. A., P. D., G. O., P. W. (2), S. K. (1), M. W., M. M. (2). W tej sytuacji twierdzenia strony powodowej, iż D. N. (1) doznał zawału albowiem wykonywał ciężką pracę fizyczną są bezpodstawne i nie znajdują potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. W ocenie sądu przyczyną zawału u powoda była choroba samoistna. Ponadto z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy J. G., wynika, że pracodawca powoda, dysponując zaświadczeniem lekarskim z dnia 19.02.2008 roku oraz orzeczeniem lekarza ZUS o jego częściowej niezdolności do pracy, w sposób właściwy dopuścił powoda do pracy w charakterze drobiarza, w tym przy odkastniarce oraz przesuwanie palet. W ocenie Sądu Okręgowego powód nie udowodnił istnienia związku przyczynowego pomiędzy zawałem a pracą wykonywaną u pozwanego pracodawcy i oddalił powództwo. Mając na uwadze sytuację materialną powoda, Sąd skorzystał z dobrodziejstwa wynikającego z przepisu art.102 k.p.c. i nie obciążył go kosztami procesu na rzecz pozwanego. Na podstawie art.113 ust.3 ustawy z dnia 28.07.2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nie obciążył powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód. Postawił zarzut naruszenia art. 233 par. 1 kpc poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, która doprowadziła do błędnych ustaleń, że wyłączną przyczyną zawału serca była choroba samoistna i brak adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a ruchem przedsiębiorstwa, gdy ruch ten był jedną z przyczyn, która spowodowała zawał, oraz że w dniu 19 czerwca 2009r. praca powoda nie polegała na odwiezieniu dwóch palet z odpadami na odległość ok. 40 metrów, w tym jednej wspólnie z P. W. (2). Zarzucił też naruszenie art. 435 kc w zw. z art. 361 kc poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie

oraz art. 444 par. 1 i 2 kc, art. 445 kc poprzez ich zastosowanie. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W uzasadnieniu podniósł, że lekarz wydający w lutym 2008r. zaświadczenie o zdolności powoda do pracy nie miał dostatecznej wiedzy o czynnościach, które ten będzie wykonywać i ryzyku związanym z tą pracą oraz wysiłkiem fizycznym, ponieważ w skierowaniu pracodawca wskazał inny wydział, niż ten na którym powód faktycznie pracował.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

W pozwie powód wnosił o zasądzenie od pozwanego roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy jakiego doznał w dniu 19 czerwca 2009r. Jako podstawę odpowiedzialności wskazał art. 435 kc. Pozwany natomiast wnosił o oddalenie powództwa podnosząc, że stwierdzenie wypadku przy pracy nie jest równoznaczne z odpowiedzialnością cywilną pracodawcy, że musi istnieć związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem przy pracy, a szkodą oraz, że powód w żaden sposób nie wykazał winy pracodawcy, a przede wszystkim tego, że pracodawca zaniedbał zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Ponadto podniósł, że zachodzą wątpliwości, czy stwierdzony zawał serca nie miał charakteru samoistnego. Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powód w ogóle nie doznał wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Z materiału dowodowego sprawy jak i z uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd Okręgowy prowadził postępowanie dowodowe na okoliczność, czy zawał serca był przyczyną zewnętrzną wypadku, a więc, czy zdarzenie z dnia 19 czerwca 2009r. było wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej, choć niesporne było, że zakład pracy uznał zdarzenie za wypadek przy pracy, a organ rentowy wypłacał powodowi świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego. Zdaniem bowiem Sądu Okręgowego uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy ma znaczenie i wiąże w postępowaniu o świadczenia przysługujące z ustawy wypadkowej. W odniesieniu natomiast do roszczeń uzupełniających, dla których podstawą jest prawo cywilne, konieczne jest spełnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, a w szczególności wystąpienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą. Stanowisko Sądu Okręgowego, co do braku związania ustaleniami protokołu powypadkowego, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy, należy uznać za trafne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że organ rentowy rozpoznający wniosek o świadczenia z tytułu wypadku przy pracy nie jest związany prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy (art. 365 § 1 k.p.c.) oraz że wyrok taki nie ma powagi rzeczy osądzonej w sprawie toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego (art. 366 k.p.c.). Stanowisko takie wyrażone zostało w uchwale Sądu Najwyższego z 21 września 2004 r., II UZP 8/04 (OSNP 2005 r. nr 5, poz. 68), a także w wyroku Sądu Najwyższego z 15 lipca 1998 r., II UKN 129/98 (OSNAPiUS 1999 r. nr 13, poz. 437). Zasada ta działa również w odwrotną stronę, a więc rozstrzygnięcie w sprawie ubezpieczeniowej, u którego podstaw leży uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, nie wiąże w sprawie z powództwa pracownika bądź członków rodziny zmarłego pracownika o roszczenia odszkodowawcze dochodzone na podstawie przepisów prawa cywilnego. (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2007 r., II PK 78/07, opubl. LEX nr 390141). Bezspornym jest, że przedmiotowy incydent z dnia 19 czerwca 2009r. jakim był zawał mięśnia sercowego nosi cechy nagłości i związku z pracą, skoro zdarzenie było nieoczekiwane i nastąpiło podczas wykonywania przez powoda zwykłych czynności pracowniczych. Nie ulega też wątpliwości, iż wspomniany zawał mięśnia sercowego dokonał się na podłożu przewlekłej, zaawansowanej choroby wieńcowej. W świetle utrwalonego w judykaturze poglądu fakt występowania u pracownika schorzenia samoistnego jako głównej siły sprawczej zawału nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli w środowisku pracy zaistniały czynniki przyspieszające bądź pogłębiające proces chorobowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2008 r., I UK 96/08). Niewątpliwie zawał serca zawsze jest skutkiem choroby samoistnej (wewnętrznej). W judykaturze SN przyjmuje się jednak, że uszczerbek na zdrowiu pracownika spowodowany czynnikiem samoistnym może stanowić wypadek przy pracy, jeżeli został wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem. Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę

wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególny (nadmierny, wyjątkowy) wysiłek fizyczny, wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego jej dotychczasową intensywnością i rozmiarem albo bez odpoczynku przez dłuższy czas. Oznacza to, że co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 września 2009 r., I PK 79/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012r., II PK 182/11, Legalis, Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012r., II UK 71/12, Legalis). Dopuszcza się jednak wyjątkowo, że nawet codzienne czynności wykonywane w normalnych warunkach przez pracownika o zmniejszonej sprawności, czy to na skutek choroby, czy też w wyniku postępujących zmian w organizmie, mogą być - w zależności od całokształtu okoliczności - uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku. Przyjmuje się, że za zewnętrzną przyczynę wypadku może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy wówczas, gdy z aktualnego zaświadczenia lekarskiego o zdolności pracownika do pracy na określonym stanowisku nie było albo zawierało ono oczywiście błędną ocenę zdolności do wykonywania pracy i gdy błąd ten mógł być łatwo dostrzeżony przez pracodawcę. Przyczyną wypadku (samodzielną lub współistniejącą z wewnętrznym schorzeniem) może być w takich okolicznościach zadziałanie jakiegokolwiek związanego z pracą czynnika zewnętrznego na organizm pracownika dopuszczonego do pracy dla niego przeciwwskazanej (por. postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 22 marca 2012 r., I UK 402/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2013 r., II UK 162/12).

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 19 czerwca 2009r. powód doznał zawału serca, który nie był spowodowany nadmiernym wysiłkiem, a ustalenie to Sąd Okręgowy oparł na opinii biegłego ds. BHP M. C.. Wydając opinię, jak wynika z jej treści, biegły założył, że w do chwili wypadku praca powoda polegała jedynie na zdejmowaniu pojemników z palety podstawionej w dniu poprzednim, wrzuceniu zawartości pojemników na taśmę odkastniarki i odkładaniu pustego pojemnika. Powód, co zaznaczył biegły, nie odciągał palet z resztkami i wadze 450 kg, bo robił to P. W. (2) (k. 142 akt sprawy). Dlatego też, zdaniem biegłego, „powód nie wykonywał pracy w sposób niezgodny z przepisami dotyczącymi norm odnośnie ciężaru wózka, który był rzekomo ciągnięty przez powoda, jak również ciężaru przenoszonych przez niego pojemników” (k. 144 akt sprawy). Tymczasem z zeznań świadka P. W. (1) wynika, że powód w dniu wypadku wrzucał korpusy do odkastniarki, podwoził skrzynki z korpusami na paleciaku pod maszynę (odległość ok. 2m.) oraz, że razem ze świadkiem wywiózł jedną paletę odpadów. Ponadto świadek zeznał, że wywiezione zostały dwie palety odpadów, ale nie wie kto wywiózł drugą. Także z zeznań świadka M. M. (2) wynika, że powód przed wypadkiem wywiózł dwie palety odpadów na odległość 40 m. Z zeznań Świadka S. K. (2) wynika, że odpad kostny odwożony był na odległość 40-50 metrów na paleciaku, który ważył 450 kg. Z zeznań świadka G. O. wynika, że w dniu wypadku powód powód pracował na odkastniarce, zdejmował pojemniki z korpusami z palet, korpusy ładował na taśmę oraz, że była wywieziona jedna paleta odpadów, która powinna maksymalnie ważyć 450 kg. Także biegły na stronie drugiej opinii ustalił, że powód do chwili zasłabnięcia „przeciągnął” za pomocą ręcznego wózka widłowego 2 palety z kośćmi i „podczas przewożenia drugiej palety z kośćmi poczuł się źle” (k. 141 akt sprawy). Pomimo powyższych zeznań i ustaleń biegły wydał opinię w stanie faktycznym, w którym powód nie odwiózł 2 palet odpadów kostnych, a taki stan faktyczny zaakceptował też Sąd I instancji, który popadł przy tym w wewnętrzną sprzeczność ustalając na k. 544, że powód w dniu zdarzenia wywiózł dwie palety, w tym jedną z P. W. (1), a na k. 558, że P. W. (1) odwoził odpad i nie robił tego powód. Błędne założenia do opinii przyjęte przez biegłego i w konsekwencji przez Sąd Okręgowy, który tę opinię zaakceptował, jak się okazało, mają istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro z ustnej uzupełniającej opinii biegłego wydanej na rozprawie apelacyjnej w dniu 7 października 2014r. wynika, że przy prawidłowym założeniu, że w dniu 19 czerwca 2009r. powód wywiózł wspólnie z innym pracownikiem jedną lub dwie palety z odpadami, to byłby to dla niego nadmierny wysiłek. Stanowisko swoje biegły uzasadnił doświadczeniem życiowym. Stwierdził też, że dźwiganie dozwolonych normami ciężarów nie oznacza, że nie jest to nadmierny wysiłek dla pracownika. Zatem biegły, którego opinia stanowiła podstawę dla ustaleń Sądu Okręgowego, że w dniu 19 czerwca 2009r. powód nie wykonywał pracy związanej z nadmiernym wysiłkiem fizycznym zmienił wniosek końcowy opinii

i uznał, że powód w dniu 19 czerwca 2009r. wykonywał pracę związaną z nadmiernym wysiłkiem fizycznym. Trafny okazał się zatem zarzut naruszenia art. 233 par. 1 kpc dotyczący błędnych ustaleń Sądu przez przyjęcie, że w dniu 19 czerwca 2009r. praca powoda nie polegała na odwiezieniu dwóch palet z odpadami na odległość ok. 40 metrów, w tym jednej wspólnie z P. W. (1).

Trafny okazał się też zarzut naruszenia prawa materialnego art. 435 kc i 361 kc. Bez prawidłowo ustalonego stanu faktycznego nie można poprawnie zastosować prawa materialnego. A tak stało się w niniejszej sprawie. Zgodnie z treścią art. 435 kc prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch siłami przyrody ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Przesłanki odpowiedzialności na podstawie tego przepisu są następujące: ruch przedsiębiorstwa, szkoda, związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą. Przesłanki te udowodnić musi poszkodowany. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się przy tym do jego funkcjonowania jako całości. Zatem konieczne z punktu widzenia ustalenia odpowiedzialności z art. 435 kc jest istnienie przesłanek odpowiedzialności wskazanych w tym przepisie. Sąd Okręgowy uznał, że skoro zawał serca nie był wywołany nadmiernym wysiłkiem, to brak jest związku przyczynowego pomiędzy zawałem a pracą wykonywaną u pozwanego pracodawcy, co należy odczytać jako brak związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą. Stanowisko to, prawidłowe w swym założeniu, bez dostatecznego wyjaśnienia, czy rzeczywiście wysiłek w dniu 19 czerwca 2009r. nie był dla powoda nadmierny jest przedwczesne. Z opinii biegłego kardiologa wydanych w postępowaniu przed Sądem I instancji i przed Sądem Apelacyjnym wynika, że powodem zawału serca u D. N. (1) była miażdżyca, że codzienny nadmierny wysiłek fizyczny wykonywany w pracy od dnia zatrudnienia do dnia wypadku nie był przyczyną zmian miażdżycowych u powoda, a co za tym idzie nie był przyczyną zawału serca. Jednocześnie jak wyjaśniła biegła, choć miażdżyca jest chorobą samoistną, to nadmierny wysiłek w dniu 19 czerwca 2009r. mógł się przyczynić do zawału, bo przy takim zaawansowaniu zmian miażdżycowych prawdopodobieństwo zawału jest większe. Zatem i biegły kardiolog nie wykluczył powstania zawału wskutek nadmiernego wysiłku fizycznego. Zatem ustalenie, czy wysiłek w dniu 19 czerwca 2009r. był dla powoda nadmierny jest zasadnicze dla rozstrzygnięcia sprawy. Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy ustali, czy powód w dniu 19 czerwca 2009r. wykonywał pracę związaną z nadmiernym dla niego wysiłkiem, a w razie pozytywnego ustalenia, z jakim prawdopodobieństwem zawał pracy był wywołany tym wysiłkiem. Ustali także, czy zaświadczenie lekarskie wydane przez lekarza dopuszczającego powoda do pracy w dniu 19 lutego 2008r. uwzględniało jego zatrudnienie na oddziale na którym faktycznie pracował, a konkretnie warunki pracy, zagrożenia, przeciwwskazania. Rozbieżności w tym zakresie podnosił skarżący w apelacji, a w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak ustaleń w tym zakresie. Sąd Okręgowy podda też ocenie, w aspekcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, protokół powypadkowy sporządzony przez pracodawcę uznający zdarzenie za wypadek przy pracy. Rozpoznając roszczenie, którego materialną podstawę stanowi art. 435 kc Sąd Okręgowy ustali w pierwszej kolejności spełnienie przesłanek tej odpowiedzialności, a w szczególności, czy jest związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą. Tylko pozytywne ustalenie takiego związku otworzy drogę do rozpoznania powództwa w zakresie żądań pozwu i ich wysokości.

Ponieważ Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty spraw Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 par. 4 kpc orzekł jak w sentencji.